

Opinia Głównego Eksperta ZPP ds. Gospodarki Cyfrowej ws. regulacji biometrii

Ostatnimi czasy za sprawą unijnego Aktu o sztucznej inteligencji zrobiło się głośno na temat regulacji biometrii. Biometria to dziedzina nauki zajmująca się pomiarami istot żywych w celu określenia ich indywidualnych cech. Posiada szerokie zastosowanie w weryfikacji tożsamości, autoryzacji dostępu do systemów informatycznych czy identyfikacji osób, a szybki postęp technologiczny sprzyja jej popularyzacji. W Akcie o sztucznej inteligencji, UE postanowiła wyznaczyć pewne granice dla rozwoju technologii w celu ochrony podstawowych praw i wolności. Dlatego w propozycji Komisji Europejskiej znalazł się między innymi zakaz biometrycznego rozpoznawania twarzy w czasie rzeczywistym w miejscach publicznych.

Wykorzystywanie sztucznej inteligencji do rozpoznawania twarzy bez wyraźnej zgody i przetwarzanie tych danych do bliżej nieznanego celu słusznie przywołuje nam namiętną dystopijną wizję rodem z filmów sci-fi. O zakaz wykorzystywania sztucznej inteligencji do automatycznego rozpoznawania cech biometrycznych ludzi w przestrzeni publicznej apelowała Europejska Rada Ochrony danych wraz z Wojciechem Wiewiórskim, Europejskim Inspektorem Ochrony Danych. W ich ocenie takie narzędzia stanowią niedopuszczalną ingerencję w prawa i wolności obywateli.

Po przeciwnej stronie barykady w stosunku do obrońców prywatności znajdują się organy ścigania, które podkreślają konieczność wykorzystania nowych technologii w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Oficerowie służb apelują o utrzymanie możliwości rozpoznawania twarzy w przypadku osób poszukiwanych lub podejrzanych o popełnienie przestępstwa. Jak podkreślają, wykorzystanie technologii pozostałoby ograniczone i wykorzystywane jedynie w ściśle określonych sytuacjach, a nie stosowane do przekroju populacji.

Państwa członkowskie pozostają podzielone. Zaledwie kilka dni temu francuska prezydencja podniosła, że znalezienie porozumienia w sprawie zasad dotyczących sztucznej inteligencji dla organów ścigania, w tym zakazu rozpoznawania twarzy w czasie rzeczywistym w przestrzeni publicznej, może okazać się trudne. Niektóre kraje UE domagają się surowszych zakazów, podczas gdy inne chcą, by organy ścigania miały większą swobodę w stosowaniu rozpoznawania twarzy i technologii wysokiego ryzyka. UE jest wszakże obszarem bez granic, co skrzętnie wykorzystują przestępcy, przemieszczając się pomiędzy krajami i utrudniając pracę wymiarowi sprawiedliwości. Z danych Europolu wynika, że 70 proc. zorganizowanych grup przestępczych w UE działa w więcej niż trzech krajach członkowskich, a w prawie dwóch trzecich przypadków wśród ich członków znajdują się osoby z różnych państw.

Tu dochodzimy do kolejnej kwestii, a mianowicie regulacji umożliwiających organom ścigania wymianę się informacjami pewnymi informacjami, takimi jak odciski palców, dane DNA i informacje o właścicielach pojazdów, czy na obszarze UE. Wymiana takich informacji jest możliwa na mocy Konwencji z Prum o współpracy transgranicznej w celu zwalczania terroryzmu, przestępczości transgranicznej i nielegalnej imigracji z 2005 r. Konwencje oryginalnie podpisało siedem państw członkowskich, a na jej podstawie Rada UE w 2008 r. przyjęła decyzję Prum, która stosowała się już do wszystkich państw członkowskich. W skrócie, jeśli funkcjonariusze z Polski podejrzewają że poszukiwana przez nich osoba przebywa w Grecji, mogą poprosić o greckie służby o sprawdzenie

odcisków w swojej bazie danych. Nie istnieje jednak centralny, zautomatyzowany system, który ułatwiłby wymianę informacji. Niedługo ma się to zmienić.

W grudniu 2021 r. Komisja Europejska przedłożyła pakiet legislacyjny wzmacniający transgraniczną współpracę policyjną. W ramach pakietu znalazła się propozycja rozporządzenia Prum II. Nowa regulacja ma w znacznym stopniu zautomatyzować wymianę informacji pomiędzy służbami państw członkowskich, ale również rozszerzyć katalog informacji, które mogą być przetwarzane m.in. wizerunki twarzy, zdjęcia, informacje z rejestrów karnych i dane z praw jazdy. W efekcie powstanie ogromny system do porównywania zdjęć podejrzanych przy użyciu algorytmów rozpoznawania twarzy w zautomatyzowanym procesie.

Obrońcy praw człowieka ostrzegają, że w ten sposób UE może stworzyć największy system masowego nadzoru biometrycznego na świecie. Jak to się stało, że UE z jednej strony chce zakazać wykorzystywania sztucznej inteligencji do rozpoznawania twarzy w Akcie o sztucznej inteligencji, a z drugiej pracuje nad systemem automatyzacją rozpoznawania twarzy w rozporządzeniu Prum II? Różnica tkwi w czasie. Akt o sztucznej inteligencji zakazuje rozpoznawania twarzy w czasie rzeczywistym. Rozporządzenie Prum II ma umożliwić przeszukiwanie baz danych, czyli retrospektywne rozpoznawanie twarzy. Jakie to ma przełożenie na poszanowanie praw podstawowych? Analitycy EDRI, kolektywu walczącego o prawa cyfrowe, twierdzą, że retrospektywne analizowanie twarzy może nieść równie groźne skutki – np. pozwoli określić gdzie była i z kim widziała się dana osoba 5 lat temu, co może być zupełnie inaczej odebrane w świetle aktualnie dostępnych informacji. Ostatecznie, automatyzacja procesu wymiany informacji jest niczym innym niż obniżeniem zabezpieczeń proceduralnych i sądowych, które gwarantują, że dane wrażliwe są udostępniane służbom innych krajów tylko gdy jest to faktycznie konieczne.

Podsumowując, to co możemy zaobserwować to niewątpliwie chaos w obszarze regulacji biometrii. Instytucje UE chwalą się walczeniem o poszanowanie prywatności w rozporządzeniach takich jak Akt o sztucznej inteligencji, a jednocześnie bez rozgłosu wprowadzają inwazyjne rozwiązania w Prum II. ZPP wielokrotnie podkreślał konsekwencje wynikające z tworzenia konfliktujących przepisów, jednak głęboko zdumienia nas poziom niespójności rozwiązań proponowanych w kwestii regulacji biometrycznego rozpoznawania twarzy.

Kamila Sotomska

Główna Ekspertka ZPP ds. gospodarki cyfrowej